

MÓJ ZNAK OBECNOŚCI

MEDITATIO POZNAŃ 2006



O medytacji można mówić na wiele sposobów, i wielu to czyni. W tradycji chrześcijańskiej istniały i istnieją różne szkoły medytacji. Wiele już na ten temat powiedziano i napisano. Niektórzy nawet organizują sesje lub spotkania poświęcone temu zagadnieniu.

Zawsze jednak zastanawiało mnie, dlaczego nie o wszystkich, którzy mówią lub piszą o medytacji myśli się jako o nauczycielach? Dlaczego tak trudno znaleźć wśród tych, którzy zajmują się medytacją, prawdziwych przewodników duchowych, czy używając języka bardziej duchowego – starców? Cicha obecność Ducha Świętego, który sam wzbudza charyzmat ojcostwa duchowego i sam przewodzi, wyklucza podanie jednej jasnej odpowiedzi na te pytania. Duch wieje tam gdzie chce. Można jednak pokusić się o jakąś odpowiedź, patrząc na owoce działania tegoż Ducha. Charyzmat

Ducha uwidacznia się bowiem przede wszystkim w jasności przekazu, i wyraźnym wskazaniu na cel. Ten, który jest prawdziwym nauczycielem życia duchowego wie skąd wyszedł i dokąd prowadzi. Za tym wszystkim stoi oczywiście praktyka, która czyni przekaz autentycznym.

To, co najbardziej mnie uderzyło w spotkaniu medytacyjnym z o. Laurence'm Freemanem w Poznaniu, była właśnie klarowność nauki. Cel, który wyraźnie i wielokrotnie był podkreślany – zbliżanie się do Jezusa żyjącego i działającego oraz odkrywanie życia Bożego w nas. Jasne określenie czym jest medytacja chrześcijańska. Mogłem odczuć, że człowiek zakorzeniony w autentycznej chrześcijańskiej drodze duchowej jasno widzi dokąd ma prowadzić innych. Mocne oparcie konferencji na Piśmie Świętym oraz wyraźne koncentrowanie wszystkiego wokół Chrystusa gruntowało świadectwo tego, że „medytacja chrześcijańska” nie jest próbą adopcji formy medytacji obcej chrześcijaństwu, czy próbą ochrzczenia jakiejś formy medytacji, ale głęboko wypływa z samego źródła - życia z Jezusem Chrystusem. Zdecydowanie mogłem swobodnie oddychać i chłonąć prawdę o naszej drodze pielgrzymowania duchowego. Krótko mówiąc czułem się u siebie. Zrozumiałem też po raz kolejny, że - jak nauczał Ewagriusz - ortodoksja jest warunkiem modlitwy czystej.

Myślę, że to spotkanie z o. Freemanem będzie miało duży wpływ na rozwój medytacji chrześcijańskiej w Polsce. Już sam fakt takiego spotkania o tym świadczy. Nigdy wcześniej nie zgromadziło się wokół problemu drogi medytacji tylu ludzi. To co do tej pory w Polsce było zjawiskiem katakumbowym, formą modlitwy różnie kojarzonej, zostało poprzez przejrzysty przykład wyprowadzone na światło dzienne. Sesja „Meditatio Poznań”, była naprawdę dużym i profesjonalnie zorganizowanym przedsięwzięciem. Dała możliwość „odświeżenia” osobistej praktyki medytacyjnej, zarówno poprzez „przewodzenie słowem” jak i samą praktykę. Była także doskonałą okazją do tego, aby spotkać się we wspólnocie z tymi, którzy podążają tą samą ścieżką duchową. Wiążę osobiście duże nadzieje na rozwój grup medytacyjnych w Polsce.

Br. Maksymilian Nawara OSB

Świadcstwa:

Br. Wojtek OCD:

Bardzo się cieszę, że mogłem uczestniczyć w sympozjum na temat medytacji chrześcijańskiej prowadzonym przez o. L. Freemana. Dla mnie był to apostolat modlitwy i przybliżanie kontemplacyjnego wymiaru chrześcijaństwa w naprawdę dobrym i pełnym pokoju stylu; przesłanie docierające do tych, którzy cenią rzeczy proste (nie znaczy łatwe) i ukryte, wewnętrzne. Praktyka kierowania uwagi na Boga przy pomocy wybranego słowa doskonale nadaje się do “zastosowania” w codzienności i pomoże wypełnić Chrystusowe wezwanie do modlitwy nieustannej, modlitwy serca.



Tomasz Szymański, Warszawa:

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie.” (Ef 1, 3) Meditatio 2006 z udziałem o. Freemana utwierdziło mnie w przekonaniu, że modlitwa kontemplacyjna znajduje się w sercu życia Kościoła. Jest to modlitwa samego Jezusa, którego Duch woła „Abba!” w głębokościach ludzkiego ducha i „przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami”. Ta modlitwa zanurza nas w miłości, która usuwa lęk, zwycięża świat i wprowadza nas do Królestwa. Oby Ojciec chwały dał nam „światłe oczy serca, byśmy wiedzieli, czym jest nadzieja naszego powołania” dla dzisiejszego świata.

Marian Fojcik, Gliwice:

Chciałbym tą drogą podziękować za zorganizowanie spotkania w Poznaniu. Był to wspaniały pomysł. Cenię sobie możliwość spotkania z osobami praktykującymi medytację no i oczywiście poznanie o. Freemana. Żadna książka nie zastąpi kontaktu "na żywo". Uważam, że jest potrzebny (raz do roku) taki zjazd ludzi z całej Polski, połączony z konferencjami. Pierwszy raz medytowałem w tak dużej grupie. Jest to inne doświadczenie, niż to co przeżyłem w Lubiniu, ale także potrzebne. Jestem bardzo zadowolony z pobytu w Poznaniu. Dziękuję wszystkim organizatorom. Mam nadzieję na podobne spotkania.

Sakura:

Jest gdzieś droga, którą pójde bez wahania i są ścieżki, co prowadzą na bezdroża...
A moją drogą jest medytacja.

Przyjazd do Poznania był pierwszym krokiem w kierunku tej długiej i wymagającej konsekwencji drogi. Wiem, że po powrocie do domu będę praktykował medytację.
Ale to wiedziałem jeszcze przed przyjazdem na Meditatio.

Od strony organizacyjnej:

(+) plusy

- program nienapięty – spokojnie prowadzony
- dobra organizacja
- super ciastka
- dobre tłumaczenie

Chętnie widziałbym więcej medytacji – siedzenia, np. 2x30 min. w jednym pakiecie.

Od strony treści:

- dużo praktycznych wskazówek, jak medytować
- dużo cennych interpretacji fragmentów Pisma świętego
- otwartość i prostota języka o. Laurence'a
- serdeczność uczestników

„Wszystko, o co chodzi to MIŁOŚĆ”

- słowa o. Jana są dla mnie myślą przednią tej sesji



Kazimierz:

Pod przymkniętymi powiekami

Szeroko otwieram oczy

By zobaczyć Pana mego

Jezusa Chrystusa

On weźmie mnie za rękę
I zatańczymy

Zatańczymy radość i cierpienie

Zatańczymy rozpacz i nadzieję

I poznam Miłość która nie krzywdzi

A nie będę już jak cymbał brzęiący

A nie będę już jak miedź brzęcząca

Pod przymkniętymi powiekami
Szeroko otwieram oczy
By zobaczyć Brata mego
Jezusa Chrystusa
ON weźmie mnie za rękę
I zaprowadzi
Do DOMU OJCA NASZEGO

To ja Ciebie przybiłem do krzyża żelazem
To ja wieniec z cierni włożyłem na głowę
To ja umyłem ręce i twardym rozkazem
Na śmierć Ciebie skazałem gardząc Twoim Słowem

To ja Ciebie przybijam do krzyża żelazem
To ja wieniec z cierni wkładam Ci na głowę
To ja umyłam ręce i twardym rozkazem
Na śmierć Ciebie skazuję gardząc Twoim Słowem

To ja Ciebie przybiję do krzyża żelazem
To ja wieniec z cierni włożę Ci na głowę
To ja umyję ręce i twardym rozkazem
Na śmierć Ciebie skażę gardząc Twoim słowem

STOP! Boże mój i Panie mój, nie pozwól by jedynie z powodu mojej nikczemnej słabości tak się
działo.

MARANATHA



I didn't have any huge expectations when I came here. What I discovered changed my attitude to God and religion itself. This way of being with God is something new and very fascinating for me. And that's why I want to thank you. So thank you and GOOD LUCK!!!